

PIOTR NOWAK

Małgorzata Kowalska, *Dygitalizacja zbiorów bibliotek polskich*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 2007, s. 293,
seria: Nauka – Dydaktyka – Praktyka t. 86

Problematyka cyfryzacji zbiorów bibliotecznych dyskutowana jest w polskiej literaturze bibliologicznej od kilkunastu lat. W jej ramach podejmowano zarówno analizy działań odnoszących się do bibliotek zagranicznych, jak i polskich. Publikacje na ten temat miały jednak przede wszystkim charakter przyczynkarsko-analityczny. W tej sytuacji, pomimo że od momentu pierwszych prac nad dygitalizacją zbiorów na świecie minęło ponad 35 lat¹, w Polsce natomiast dziesięć, do 2006 roku nie dysponowaliśmy żadną monografią tych zagadnień w języku polskim. Recenzowana praca jest pierwszym opracowaniem dygitalizacji zbiorów bibliotek polskich. Autorka sygnalizuje, że pracę nad książką ukończyła w grudniu 2005 roku i data ta wyznacza jej granice aktualności.

Rozprawa podzielona została na dwie,

wyraźnie różniące się ujęciem, części. W pierwszej z nich, zatytułowanej *Zastosowanie techniki cyfrowej w ochronie dziedzictwa dokumentalnego* mówi się o uwarunkowaniach techniczno-organizacyjnych oraz prawno-ekonomicznych digitalizacji zbiorów. Druga, powstała w oparciu o wyniki badań własnych autorki nad stanem digitalizacji bibliotek, nosi tytuł *Dygitalizacja zbiorów w bibliotekach polskich*. Część ta powstała z wykorzystaniem narzędzia, jakim było ankietywanie bibliotek.

Część pierwsza dzieli się na cztery rozdziały: (1) *Istota procesu dygitalizacji*, (2) *Organizacyjne, ekonomiczne i prawne uwarunkowania dygitalizacji zbiorów bibliotecznych*, (3) *Działalność wybranych instytucji i organizacji międzynarodowych na rzecz cyfrowej ochrony światowego dziedzictwa kulturowego*, (4) *„Rzecz polskich treści cyfrowych” w narodowych*

¹ Pierwszy zaawansowany projekt, którego celem było przetwarzanie treści publikacji drukowanych do postaci cyfrowej nosił symboliczną nazwę Gutenberg i realizowany był od 1971 roku na znanym katolickim Uniwersytecie Notre Dame w South Bend (Indiana). W Polsce procesy dygitalizacyjne zainicjowały: Biblioteka Jagiellońska, Książnica Kopernikańska w Toruniu oraz Biblioteka Główna AGH w Krakowie w drugiej poł. lat 90. ubiegłego wieku. Biblioteki te jako pierwsze przystąpiły do programu UNESCO „Pamięć Świata”.

planach i strategiach rozwoju. Natomiast druga część składa się z następujących rozdziałów: (1) *Biblioteki centralne*, (2) *Biblioteki naukowe*, (3) *Biblioteki publiczne* oraz (4) *Stan i przyszłość dygitalizacji w bibliotekach polskich*.

W rozdziale pierwszym, mówiącym o istocie procesu dygitalizacji autorka bardzo dużo miejsca poświęca kwestiom terminologicznym oraz pisowni w języku polskim wyrazu dygitalizacja/digitalizacja. Ten ostatni problem rozstrzygnięty został na rzecz formy dygitalizacja (a nie digitalizacja) ze względu na tendencję do polonizacji pisowni form analogicznych (dydaktyka, dyferencjal, dyspenza itp.). Znaczenie terminu będącego osią dyskusji w książce omawia także bardzo obszernie z punktu widzenia językoznawcy (z wykształcenia jest nie tylko specjalistką z zakresu bibliologii, ale także germanistką). Uwagi te, aczkolwiek przedstawione w sposób wyjątkowo kompetentny, nie wydają się niżej podpisanemu absolutnie niezbędne w książce o ujęciu reprezentowanym przez recenzowane dzieło.

Dyskutowanie natomiast tego terminu z punktu widzenia nauki o informacji, co proponuje Małgorzata Kowalska w kolejnej części tego rozdziału, jest już oczywiście w pełni uzasadnione, albowiem przybliża nam stosowany w dyscyplinie aparat pojęciowy. Niestety, nie funkcjonuje on w dostatecznym stopniu w krajowym piśmiennictwie encyklopedycznym. Autorka cytuje ustalenia Aleksandra Radwańskiego, z których wynika, że w polskich wydawnictwach terminologicznych 1/3 haseł jest już zdezaktualizowanych w momencie publikacji słownika, a drugiej 1/3 terminów siatki takich słowników w ogóle nie uwzględniają. Dlatego słuszne w tym miejscu wydaje się stanowisko wyrażone na stronie 29 recenzowanego dzieła, że „może więc nie warto toczyć

sporów wokół kwestii fonetycznych, ale podjąć działania na rzecz integracji terminologicznej współczesnych zagadnień bibliologii z technologiami informacyjnymi. W procesie porządkowania rezerwuaru językowego nie chodzi przecież ani o forsowanie obcojęzycznej terminologii, ani o dbałość i piękno języka polskiego za wszelką cenę, lecz o proste i zrozumiałe wyznaczanie zakresów znaczeniowych nowo pojawiających się terminów”.

Kolejna część tego rozdziału poświęcona została technicznemu aspektowi dygitalizacji. Przedstawiono w niej m.in. pięć podstawowych formatów kopii cyfrowych: *Taggel Image File Format* (TIFF), *Graphics Interchange Format* (GIF), *Joint Photographic Expert Group* (JPEG), *Portable Document Format* (PDF) oraz *DjVu*.

Rozdział drugi mówi o organizacyjnych, ekonomicznych i prawnych aspektach dygitalizacji zbiorów. Wydaje się, że najbardziej przydatne z praktycznego punktu widzenia są te jego fragmenty, które poświęcone zostały platformie sprzętowej i oprogramowaniu. Z drugiej strony, prawdopodobnie one właśnie ulegną najszybszej dezaktualizacji. Dużą wartość poznawczą będzie miał także opis prawnych warunków dygitalizacji, a zwłaszcza bariery, których źródłem jest prawo autorskie.

Kolejny, trzeci rozdział mówi o organizacjach międzynarodowych, które instytucjonalnie zajmują się promocją dygitalizacji jako środka zachowania światowego dziedzictwa kulturowego. Autorka omawia działalność w tym zakresie: Komisji Europejskiej, Europejskiej Komisji Ochrony i Dostępu, Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA), Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO, w której ramach realizowany jest

przede wszystkim program „Pamięć Świata”), inicjatywy Google oraz tzw. „Europejską Bibliotekę Cyfrową”.

Rozdział czwarty poświęcony jest planowaniu działalności dygitalizacyjnej w Polsce. Omówiono w nim miejsce programów dygitalizacyjnych w pięciu różnych strategicznych projektach rozwoju kraju. Są to: „Wstępny Narodowy Plan Rozwoju” i „Narodowy Plan Rozwoju na lata 2004-2006”, „Narodowy Plan Rozwoju na lata 2007-2013”, „Strategia informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej – ePolska” oraz „Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004-2013”. Z perspektywy obecnego okresu najbardziej interesujące są rzecz jasna plany perspektywiczne do roku 2013 zawarte w „Narodowej strategii rozwoju kultury” oraz projektach, które je uzupełniają do roku 2020. W dziedzinie dygitalizacji autorka ocenia je jednak negatywnie (pod taką oceną podpisuje się także autor recenzji), konkludując, „że żaden z programów operacyjnych w wykazie działań kwalifikujących do dofinansowania nie wymienia ani kompleksowych projektów z zakresu dygitalizacji zbiorów bibliotecznych, ani wyposażenia całych sieci bibliotek w sprzęt komputerowy i oprogramowanie, czy wreszcie wspierania usług publicznych świadczonych przez biblioteki” (s. 134).

Część drugą książki, w całości poświęconą sytuacji w Polsce, otwiera omówienie stanu dygitalizacji prowadzonej w następujących bibliotekach centralnych: Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Sejmowej, Centralnej Biblioteki Rolniczej, Centralnej Biblioteki Statystycznej, Centralnej Biblioteki Wojskowej i Głównej Biblioteki Lekarskiej. Stopień zdygitalizowania zbiorów w wymienionych bibliotekach jest zróżnicowany. W Bibliotece Cen-

tralnej Polskiego Związku Niewidomych przeniesiono do postaci cyfrowej 100 książek, natomiast w Bibliotece Narodowej zdygitalizowano pozycje objęte 4 tysiącami sygnatur.

Istotne różnice pomiędzy stopniem dygitalizacji obserwujemy także, porównując biblioteki naukowe do bibliotek publicznych. Analizy takie zawarte zostały w kolejnych dwóch rozdziałach. W kategorii placówek naukowych wzięto pod uwagę 7 bibliotek uniwersyteckich, 6 bibliotek uczelni technicznych, 2 biblioteki Polskiej Akademii Nauk, 1 bibliotekę Akademii Ekonomicznej oraz bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W kategorii bibliotek publicznych zbadano działalność 10 placówek.

W odniesieniu do omawianych w tej chwili rozdziałów, jedynym nasuwającym się zastrzeżeniem mogłaby być mała reprezentatywność obiektu badań. Nie ujęto np. dwóch dużych bibliotek uniwersyteckich działających w Lublinie. Także wzięcie pod uwagę 10 bibliotek publicznych nie jest chyba reprezentatywne dla całej sieci tej kategorii placówek. Autorka jest jednak w pełni usprawiedliwiona, ponieważ większość nie objętych analizą bibliotek ma minimalne, bądź nie ma żadnych dokonań w tym zakresie. Ponadto przyjęta metoda badań, mająca wiele zalet, posiada wszakże ten mankament, że respondenci nie zawsze odsyłali rzetelnie wypełnione ankiety, a nieraz nie wysyłali ich wcale.

Z przeprowadzonych analiz wyłania się łatwy do przewidzenia obraz: największy dorobek w dziedzinie dygitalizacji mają biblioteki naukowe, najskromniejszy natomiast biblioteki centralne. Ocena ta odnosi się zarówno do zbiorów oferowanych off-line, jak i on-line. W porównaniu z projektami dygitalizacyjnymi, które prowadzi się w krajach wysokorozwinię-

tych, polskie dokonania są nader skromne. Niemniej należy je rozwijać, ponieważ cyfryzacja zbiorów to jeden z warunków zwiększania efektywności funkcjonowania bibliotek. To, że zasoby cyfrowe zdominują udostępnianie zbiorów jest już chyba tylko kwestią czasu (miejmy nadzieję, że krótkiego). Aby szybka marginalizacja zasobu drukowanego nie była tylko przedmiotem naszych marzeń i życzeń, działania dygitalizacyjne bibliotek powinny być troską całego środowiska.

Podsumowując, książkę Małgorzaty Kowalskiej uznać musimy za dzieło wyjątkowe w ofercie publikacji z dziedziny bibliotekoznawstwa i nauki o informacji w Polsce. Otrzymaliśmy kompetentny, rzetelnie przygotowany i bardzo wartościowy obraz dygitalizacji zbiorów w Polsce. Wartość tej książki polega przede wszystkim na:

1/ kompleksowym ujęciu omawianej pro-

blematyki – dotychczas nikt w kraju nie przedstawił prac w tym zakresie prowadzonych w tak dużej liczbie bibliotek jednocześnie;

2/ jej niekwestionowanych aspektach praktycznych; z pewnością każdy, kto planuje prace dygitalizacyjne w swojej bibliotece, zacznie przygotowania od lektury tej pozycji;

3/ zastosowaniu przemyślanej, przez co łatwej w recepcji, struktury prezentacji treści.

Jedynym mankamentem recenzowanego dzieła jest fakt, że już w momencie wydania było zdeaktualizowane. Za to jednak nie można obarczać winą ani autorki, ani wydawców. Skądinąd im szybciej będą się starzeć zawarte w publikacji informacje, tym lepiej dla bibliotek w Polsce.